PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII   Warszawa, 16 sobota kwietnia 1932 r.   Nr. 87

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Le Temps 14.IV zamieszcza koresp. z Polski w której omawia zatarg celny polsko - gdański i decyzję W. Komisarza hr. Graviny. Koresp. zaznacza, że „zrozumiałe jest wzburzenie polskiej opinji publicznej. Nikt nie myśli odmawiać wysokiemu komisarzowi L. N. kompetencyj w sprawach tyczących się Gdańska, lecz nie oznacza to bynajmniej, ażeby miał on najmniejsze prawo osądzać zarządzenia polskich władz, na terytorjum Polski. Oburzenie prasy polskiej było tak silne, że niektóre dzienniki zazwyczaj powściągliwe posądziły tym razem hr. Gravinę o ukryte sympatje dla hitlerowców i wspominały nawet o węzłach pokrewieństwa łączących go z Niemcami.

Vossische Ztg. 15.IV w koresp. z Gdańska pisze, że „naprężenie między Gdańskiem a Polską znów czyni konieczne odwołanie się do decyzji komisarza Ligi Narodów". Dziennik zaznacza, że powód do tego daje konfiskowanie przez Polskę towarów gdańskich, których przewożenie do Polski jest przewidziane w par. 212 układu warszawskiego. Dziennik podnosi, że senat gdański był zmuszony odwołać się w tej sprawie do komisarza Ligi, wobec tego, że „rząd polski nie chciał przywrócić stanu prawnego".

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Nachrichten 15.IV zamieszczają wywiad z amerykańskim dziennikarzem Knickerbocker'em, który od dłuższego czasu przebywa w Niemczech i który, poza entuzjazmem dla tężyzny narodu niemieckiego i współczuciem z racji krzywdzących Niemcy traktatów, wyraża w związku z kwestją rozbrojenia obawę, że problemat wschodni, zaczynający się w okolicach Gdańska i „korytarza", może być wojennem zarzewiem i że Niemcy w razie zaatakowania będą musiały się bronić. Knickerbocker uważa dlatego za konieczne wyrównanie stanu zbrojeń.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 15.IV w art. „Um den Staat!" pisze, że ze zdziwieniem widzi się, jak koła prawicowe a nawet częściowo umiarkowane nie doceniają rozwiązania oddziałów wojskowych hitlerowskich i raczej zdają się to uważać za stratę narodową. Autor podnosi, że istnienie prywatnej armji, liczniejszej od armji czynnej, było niedopuszczalne, skoro ona tak wyraźnie była przygotowywana do wywołania wojny domowej. Rozwiązanie tej armji było „gorzką koniecznością", a władze, które przeprowadziły jej rozwiązanie powinny wiedzieć, że działały w interesie państwowym. Rozwiązanie prywatnej armji jest aktem czysto państwowym i nie można w tym fakcie dopatrywać się motywów partyjno-politycznych.

Völkischer Beobachter 15.IV w art. wst. A. Rosenberga pisze: „Całemi Niemcami narodowemi wstrząsnęła wczoraj wiadomość, że zostały rozwiązane przez prezydenta Hindenburga na podstawie jednomyślnego życzenia gabinetu kanclerza centrowego Brüninga oddziały szturmowe i oddziały pomocnicze, będące ochroną dla akcji narodowo - socjalistycznej, i ochroną dla zebrań przed napadami marksistów. W tym okropnym dniu, gdy marszałek Hindenburg i generał Groener biorą wobec historji niemieckiej odpowiedzialność za to rozporządzenie,

wypowiadamy w obliczu narodu niemieckiego, my, liczący zapisanych narodowych socjalistów ponad jeden miljon, swoją solidarność z ofiarami tych ludzi, którzy przez lata całe w czasie burz i niepogody, w dzień i w nocy bronili swoją piersią sztandaru swastyki. Dziękujemy tym niezliczonym bojownikom, którzy w milczeniu przelewali krew za honor Niemiec, pamiętamy tych, którzy spoczywają w grobach na terenie wszystkich powiatów niemieckich, pomordowani przez bolszewików i socjaldemokratów, przez front czerwony i przez Reichsbanner".

Dalej autor pisze, jak w ostatnich latach partja narodowo - socjalistyczna poderwała wszechwładzę socjaldemokracji i w tym właśnie okresie 10-u lat oddziały szturmowe dawały gwarancję bezpieczeństwa. Teraz po rozwiązaniu ich Niemcy stają wobec niepewnej przyszłości.

Der Abend 14.IV pisze: „Cios skierowany w prywatną armję Hitlera trafił w cel! Krzykacze z prasy prawicowej stali się dzisiaj bardzo przyciszeni, i daje się odczuć, jak stłumili swój gniew. Organ „Hapag'u" i kolei państwowych „Deutsche Allg. Ztg.", która uprawia faszystowską propragandę za pieniądze państwowe, kracze: „Państwo jest po stronie lewicy!" Ma na myśli tutaj przezydenta Rzeszy i rząd Rzeszy. Nie możemy tego właśnie dojrzeć, po czyjej natomiast stronie jest ten, kto uważa rząd Rzeszy za lewicowy?" W d. c. dziennik wskazuje na wystąpienie „Rothe Fahne', która — ze swej strony— uważa rozwiązanie armji Hitlera za rzecz ukartowaną między nim a min. Groenerem.

The Manchester Guardian 13.IV w art. wst. pisze, że zmiana regulaminu, uchwalona przez sejm pruski, zmniejsza szanse udziału hitlerowców lub ich kontroli nad rządem pruskim po nadchodzących wyborach. Można przypuszczać, iż przyszły rząd pruski będzie rządem prowizorycznym, to znaczy rządem, który nie będzie rozporządzał większością w sejmie. Taki rząd w obecnych warunkach będzie mógł piastować władzę bardzo długo. Gdyby zmiana regulaminu nie była przeprowadzona to istniały szanse utworzenia przez hitlerowców rządu i zawieszenia konstytucji. Autor wskazuje, że wszelkie polityczne momenty mogą odsunąć, lecz nie mogą usunąć konsekwencyj wzrastającego ruchu rewolucyjnego. Trudno zrozumieć, jak można nie dopuścić hitlerowców do władzy o ile ekonomiczne warunki w Niemczech nie ulegną poprawie.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Le Temps 14.IV twierdzi, że teza francuska w sprawie propozycji Gibsona jest tak jasna i słuszna, że nie daje bynajmniej pola do rozbieżnego komentowania celów rządu francuskiego. Mimo to, prasa niemiecka stara się z całą złą wolą wmówić w świat, że stanowisko Francji spotkało się na terenie Genewy z opozycją wszystkich państw, z wyjątkiem Japonji. Dziennik dodaje, że najzręczniejsza propaganda nie jest w możności doprowadzić do tego, ażeby propozycja amerykańska mogła stać się pożyteczną dla sprawy rozbrojenia i ułatwić prace konferencji. Przeciwnie propozycja Gibsona oznacza raczej moralne cofnięcie się na drodze do organizacji pokoju, z takim trudem zdobywanej. Francja ubolewa nad tem ze względów ogólno ludzkich.

Le Populaire 14.IV w art. L. Bluma twierdzi, że propozycja Gibsona postawiła Tardieu wobec konieczności jasnego wypowiedzenia się w sprawie rozbrojenia. Tardieu starał się dotąd — zdaniem dziennika — sabotować rozbrojenie z zachowaniem pozorów, wysuwając na pierwszy plan kwestje niemożliwe do urzeczywistnienia, jak np. międzynarodowa siła zbrojna. Zachowanie się Tardieu może być nazwane wykrętne i sofistyczne. Projekt Gibsona zmusza Tardieu jednak do wypowiedzenia się nie co do siły zbrojnej L. N., lub nienaruszalności status quo w Europie, lecz bezpośrednio w kwestji redukcji zbrojeń i wykreślenia najstraszliwszych i najwięcej barbarzyńskich środków uzbrojenia. Nastał moment, kiedy bluff i wykrętność nie wystarczą.

Prawda 14.IV w art. p. t. „Pojedynek francusko-amerykański w Genewie" twierdzi, że wznowienie prac konferencji rozbrojeniowej nastąpiło pod znakiem przeciwfrancuskiego wystąpienia delegata St. Zjedn. Gibsona. Dyplomacja amerykańska usiłuje nadać konferencji rozbrojeniowej kierunek ściśle odpowiadający interesom militarnym St. Zjedn. Amerykańska teza rozbrojeniowa polega przedewszystkiem na zredukowaniu zbrojeń lądowych i łodzi podwodnych. Teza ta odpowiada całkowicie polityce Anglji, która nie zapomniała jeszcze wielkich strat, spowodowanych niemieckiemi łodziami podwodnemi w czasie wojny światowej. Z drugiej strony Francja, posiadając silną flotę łodzi podwodnych, ciągle przypomina Anglji, że zgłoszona przez polityków angielskich i amerykańskich zasada wolności mórz jest pojęciem względnem wobec istnienia silnej floty podwodnej Francji. W ten sposób wznowienie obrad konferencji rozbrojeniowej uwypukliło poważne sprzeczności pomiędzy mocarstwami w sprawie rozbrojenia.

Corriere della Sera 13.IV twierdzi, że uchwała Wielkiej Rady Faszystowskiej w sprawie rewizji układów pokojowych odbiła się w opinji zagranicznej żywem echem, co dowodzi siły przykonywującej tezy włoskiej. Zdaniem dziennika, wielką odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy dokonają złego wyboru między tezami Włoch a Francji. Opowiadając się za tezą francuską, wielkie mocarstwa będą ponosiły odpowiedzialność dlatego, że dla celów hegemonji pociągają za sobą państwa małe na niebezpieczną drogę; państwa zaś małe dlatego, że, nie mogąc zdobyć się na potrzebną samodzielność, stają się współwinne za politykę Europy. Dziennik twierdzi, że opinja europejska zdaje sobie jednak coraz lepiej sprawę z tego, że zwolennicy nieszczęsnego status quo, długów i odszkodowań są nieprzyjaciółmi rzeczywistego pokoju i odbudowy Europy i świata. Uchwałę Wielkiej Rady, jak i sławną mowę Mussoliniego w Neapolu oraz memorjał włoski o rozbrojeniu uznała opinja europejska jako działalność międzynarodową, odbudowującą zaufanie i usuwającą wszelkie podstawy tarć między państwami. Zdaniem dziennika, dążenie do rozbrojenia przez poprawę bytu jest niecelowe, gdyż żadna odbudowa gospodarcza ani pomoc finansowa nie jest możliwa

kać trudem zdobywanej Francja obecnie nad tem ze względów ogólno ludzkich.

Le Populaire 14/IV w art. L. Bluma [illegible]

[illegible]

Temps 14/IV w art. p. t. [illegible]

[illegible]

Corriere della Sera 11/IV [illegible]

[illegible]

[illegible] w obecnym narodu [illegible]

[illegible]

Dalej autor [illegible]

[illegible]

Daily Telegraph 14/IV [illegible]

[illegible]

The Manchester Guardian 11/IV w art. [illegible]

[illegible]

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Le Temps 14/IV [illegible]

[illegible]

w świecie, zmąconym prądami imperjalistycznemi i rewolucjami. Tarć tych nie można usunąć dopóty, dopóki nie nastąpi rozbrojenie. Pod tem hasłem zaczynają się prace w Genewie i dlatego stanowisko Stanów Zjednoczonych A. P. zgadza się ze stanowiskiem Włoch w sprawie rozbrojenia jakościowego, omówionego w memorjale Gibsona. Treść tego memorjału nielogiczna jest tylko o tyle, że Gibson nie zastosował do rozbrojenia na morzu zasad o rozbrojeniu na lądzie.

La Tribuna 13.IV, stwierdzając zgodność tezy Stanów Zjednoczonych z tezą Włoch, iż tylko rozbrojenie jakościowe może prowadzić do celu, uważa jednak, że tezę amerykańską należy uzupełnić. Bowiem, jeśli uznaje się artylerję ciężką na lądzie za nadającą się do ograniczenia, to taką samą jest artylerja ciężka na morzu. Tak samo łodzie podwodne należy traktować na równi ze środkami walki z ludnością cywilną na lądzie, bo istota jest tu podobna. Niezrozumiałe bowiem jest ograniczanie środków i sposobów walki na lądzie lub w powietrzu, a pozostawienie ich na morzu.

Deutsche Tageszeitung 13.IV w koresp. z Genewy podaje przebieg narad konferencji rozbrojeniowej oraz nowy rozszerzony projekt rozbrojenia, przedstawiony przez Litwinowa. Dziennik zaznacza, że Tardieu domaga się dyskusji nad wszystkiemi projektami, co widocznie ma na celu przeszkodzenie szybkiej i wyraźnej decyzji.

PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

The Daily Telegraph 12.IV, omawiając w koresp. dypl. sprawę federacji naddunajskiej, pisze, że Grecja zarówno jak Bułgarja zamierzają żądać dopuszczenia ich do każdej ekonomicznej federacji naddunajskiej. Grecja wymienia z Austrją i Czechosłowacją poważną ilość swych produktów rolnych na wyroby przemysłowe tych państw i jeżeli została wyłączona z unji, w takim razie zastosowałaby wymianę wobec Niemiec i Włoch, co nie byłoby z korzyścią dla państw naddunajskich. Ta sama historja powtórzyłaby się w wypadku Szwajcarji. Pozatem i Polska nie chce być odciętą od normalnych tranzakcyj handlowych z państwami sukcesyjnemi. W d. c. autor notuje przypuszczenie, że rozwiązania trudności naddunajskich będzie się poszukiwało raczej w płaszczyźnie ogólnej — niż czysto lokalnej kombinacji.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Intransigeant 14.IV (w art. L. Bailby) wyraża zdziwienie, że Herriot przeszedł do porządku dziennego nad wyraźną propozycją porozumienia z radykałami, uczynioną przez Bluma, i starał się jedynie polemizować z rządem i osobiście z Tardieu. Autor określa jako karygodną tę wyjątkową dyskrecję względem stronnictwa S. F. I. O., które stanowi groźne niebezpieczeństwo wewnętrzne dla narodu francuskiego; z tego — wdg. autora — zdają sobie doskonale sprawę radykalni-socjaliści.

L'Ami du Peuple 15.IV w art. Martin Mamy wyraża ubolewanie, że Herriot nie odpowiedział jasno i wyraźnie na propozycję L. Bluma (S.F.I.O.), co byłoby odrazu wyjaśniło przyszły program partyjny. „Ponieważ program Bluma stawiał wyraźnie kwestję jednostronnego rozbrojenia i etatyzację, to Herriot miał sposobność wyjaśnienia czy radykalni - socjaliści mają zamiar przyłączyć się do S. F. I. O. (stronnictwo Bluma) i zniweczyć bezpieczeństwo Francji, jej armję, gospodarkę, pieniądz i finanse".

L'Echo de Paris 14.IV w art. H. de Kerillis'a p. n. „Herriot la Carpe" twierdzi, że Herriot, pomijając prawie zupełnie milczeniem najważniejszą sprawę kampanji wyborczej a mianowicie możliwości wskrzeszenia kartelu lewicy, postawił swych wyborców w sytuację niepewną co do tego, co uczynią wybrani przez nich posłowie radykalni i socjalistyczni. To omijanie sprawy kartelu świadczy, że Herriot zdaje sobie sprawę z tego, jak dalece niemiłe wspomnienie pozostawiła sama ta nazwa i jak obawia się społeczeństwo wskrzeszenia tej instytucji. Należy, zdaniem dziennika, wpoić w głowy wyborców jedną prawdę, a mianowicie, że niema innego wyjścia, jak kartel lewicowy, albo kartel prawicowy. Wszelkie obietnice „koncentracji" są w obecnych warunkach opowiastką bez rzeczywistego znaczenia.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Berliner Tageblatt 15.IV w koresp. z Rygi p. t. „Ein Panbaltikum?" pisze, że rok bieżący, zdaje się, będzie miał decydujące znaczenie dla wielu zagadnień europejskich i do nich należy zaliczyć także sprawę unji państw bałtyckich. Koresp. przedstawia dotychczasowe swe zabiegi w tej dziedzinie i zaznacza, że wprawdzie w węższym zakresie, ale równie ważnym, dyskutuje się ponownie sprawę unji celnej między Łotwą a Estonją, której inicjatywa wyszła ostatnio ze strony estońskiej.

LITWA A NIEMCY.
SPRAWA KŁAJPEDY.

Prasa litewska z 13 i 14.IV zamieszcza treść noty, przesłanej Trybunałowi Haskiemu przez mocarstwa-sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej; ponadto prasa zamieszcza artykuły wstępne, poświęcone omówieniu sytuacji, wytworzonej w związku z tą notą.

Lietuvos Aidas w art. wst. p. n. „Będziemy oczekiwali sprawiedliwości Hagi" podkreśla, że łagodna forma noty mocarstw do Trybunału Międzynarodowego świadczy o tem, że nie jest to skarga na Litwę, lecz usiłowanie dojścia do uregulowania konfliktu kłajpedzkiego. Dziennik jest zdania, że teza Litwy odniesie w Trybunale Haskim zwycięstwo wobec tego, że postępowanie rządu litewskiego w kraju kłajpedzkim oparte było wyłącznie na konwencji kłajpedzkiej i słusznych prawach Litwy do tego kraju. Rzesza w atakowaniu Litwy powoduje się nie sprawą obrony zagrożonej sytuacji Niemców kłajpedzkich, krzywdzonych rzekomo przez rząd litewski, lecz tendencją do rozszerzenia swych praw w kraju kłajpedzkim, aby w ten sposób uczynić wyłom w traktacie wersalskim, w tem najsłabszem jego miejscu, jakiem jest Kłajpeda. „To też — pisze dziennik — należy uznać, że najbliższa rozprawa Litwy z Niemcami w Trybunale Haskim będzie miała ważne znaczenie nie tylko dla Litwy samej, lecz i dla wszystkich sąsiadów

Niemiec, oraz dla państw, które podpisały traktat wersalski. Sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy kłajpedzkiej przez Trybunał Haski będzie miało jako skutek nietylko polepszenie się stosunków między Litwą i Niemcami, lecz również wzmocnienie opartego na traktatach pokoju w Europie".

Rytas w art. wst. wytyka dyplomatom litewskim niedołęstwo z powodu tego, że nie wiedzieli o przygotowywaniu przez mocarstwa - sygnatarjuszy noty do Trybunału Haskiego; dziennik pisze o stosunku mocarstw, które widocznie pomiatają Litwą, jeśli przesłaną Trybunałowi notę podają nasamprzód do wiadomości agencji niemieckiej, a dopiero później informują o tej nocie rząd litewski. Co się tyczy przebiegu sprawy w Trybunale, to dziennik uważa, że nie należy wyprzedzać faktów, jak to czyni prasa rządowa. Jedno można powiedzieć, że nowe stadjum walki Litwy z Niemcami na terenie Trybunału, niezależnie od takiej czy innej decyzji Trybunału, wyjdzie Litwie na korzyść. Społeczeństwo litewskie winno zrozumieć wreszcie, że utrzymanie kraju kłajpedzkiego przy Litwie jest ściśle uzależnione od wzmożenia się kulturalnych i ekonomicznych wpływów litewskich w tym kraju.

Ten sam dziennik informuje o wiecach przedwyborczych, organizowanych przez stronnictwa litewskie w kraju kłajpedzkim; na wiecach tych podnoszono myśl współpracy wszystkich stronnictw litewskich w celu obrony praw Litwy do obszaru kłajpedzkiego. Ponadto dziennik wzywa litewskie społeczeństwo obu krajów — Kłajpedy i Wielkiej Litwy do wzajemnego zbliżenia się, a to w celu wzmocnienia frontu litewskiego przeciwko zakusom niemieckim. Co się tyczy aresztowania przez władze litewskie wybitnego przywódcy niemieckiego stronnictwa ludowego, Meyera, oskarżonego o udział w aferze szpiegowskiej na rzecz Niemiec, to dziennik jest zdania, że będzie to z korzyścią dla interesów litewskich w kraju kłajpedzkim, gdyż spowoduje to spadek głosów na listę niemieckiego stronnictwa ludowego.

Lietuvos Žinios w art. wst. uważa, że ostatnio wydana przez dyrektorjat Simaitisa zmiana ustawy o nadawaniu obywatelstwa kłajpedzkiego dla Litwinów, przybyłych z Wielkiej Litwy, jest sprzeczna z ustawami litewskiemi, na których uprzednie dyrektorjaty kłajpedzkie opierały się zawsze przy wydawaniu ustaw, a m. in. i ustawy o uzyskaniu obywatelstwa kłajpedzkiego. Dziennik uważa, że przez podobne postępowanie Litwini zniechęcają do siebie ludność kłajpedzką, a przeto winę za zaognienie konfliktu kłajpedzkiego nie należy zwalać wyłącznie na Niemców kłajpedzkich, a przedewszystkiem na rząd litewski, który w niemałym stopniu przyczynił się i przyczynia do pogłębienia tego konfliktu.

Lietuvos Aidas omawia ostatnie zebranie litewskiego t-wa studjów ekonomicznych i podkreśla, że ekonomiści litewscy doszli do wniosku, że obecnie Litwa powinna uniezależnić się gospodarczo od Niemiec, a to przez nawiązanie szerokich stosunków z Anglją. Wdg. ekonomistów litewskich, da się to uczynić z łatwością, jeśli tylko wśród handlowców litewskich znajdzie posłuch propaganda za nabywaniem towarów wyłącznie z Anglji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Morning Post 12.IV w art. wst. wskazuje na niezadawalający stan stosunków handlowych W.Brytanji z Sowietami. Okazało się, pisze autor, że udzielenie kredytów przez Anglję, które miało na celu ożywienie eksportu angielskiego, posłużyło jedynie do pośredniego finasowania zakupów rosyjskich w innych krajach. Autor podkreśla, że w świetle tych faktów nie należy zwlekać z ustaleniem definitywnej polityki angielskiej wobec Sowietów.

Vossische Ztg. 15.IV w koresp. z Moskwy p. t. „Lęk przed wojną w państwie sowieckiem" omawia nastroje wśród ludności w Sowietach i podnosi, że nędza ogólna, spotęgowana przez trudności wyżywienia, czyni tę ludność wrażliwą na wszelkie pogłoski. Tysiące ludzi przybywa dziennie do Moskwy z odległych dzielnic Rosji celem poczynienia zakupów najpotrzebniejszych artykułów, ale z przerażeniem stwierdzają na miejscu, że można kupować tylko za złoto lub walutę zagraniczną. Z Moskwy wysyła się pocztą do krewnych na prowincji liczne przesyłki, które przeważnie zawierają chleb, ponieważ w stolicy są przydzielane większe porcje. Czynniki sowieckie przez oficjalne mowy i doniesienia o zbrojeniach sąsiadów Rosji powiększają nastrój paniczny i ludność w państwie sowieckiem wierzy w możliwość wojny. Np. wiadomość o przeniesieniu dyrekcji kolei zabajkalskiej z Czyty do Irkucka wywołała wprost alarmujące wrażenie. Zamach Sterna i Wasiljewa oddziałał również silnie na opinję w Sowietach, i tego wrażenia już nie zatarły motywy wyroku, usiłujące wskazać winnych tam, gdzie to Sowietom było na rękę.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.